Nr. 15.

PRZEWODNIK
RÓLNICZO-PRZEMYSŁOWY.

Rok szósty.

Doświadczaj a co dobre dzierż.

Leszno, dnia 1. Lutego 1843.

Ekonomia polityczna.

Michał Chevalier, dawniéj St. Symonista, dziś professor przy *Collège de France* w Paryżu, wykłada tamże od dwóch lat ekonomią polityczną. Sposobem widzenia rzeczy różni się bardzo Pan Chevalier od swych poprzedników, kiedy bowiem dawni ekonomiści polityczni najbardziéj przemyśliwali nad sposobem wywozu produkcyi, i zbyteczną produkcyą za klęskę krajową uważali, kiedy obstawali za zachowaniem się Rządów w sprawach handlowych zupełnie biernie, i tylko wymagali po nich owo sławne (laissez faire, laissez passez) pozwólcie robić, przepuszczajcie. Pan M. Chevalier dowodzi, że cały dobry byt i bogactwo narodów leży w jak największéj produkcyi, którą Rządy wszelkiemi środkami ułatwiać mają. Raz produkcya ułatwiona siłami ludzi i natury, będzie w stanie dostarczać tanio ludziom rzeczy ku potrzebie i wygodzie służące. Tą myślą rozwiązane zostaną wszelkie kwestye socyalne, dotychczas Francyą i cały świat dręczące; kwestye dobrego bytu klassy fizycznie pracującéj. Okazuje przytém M. Chevalier czczość użytku teoryi reformatorów socyalnych. „Francya,“ mówi on, „ma 8 miliardów franków rocznego dochodu, a 35,000,000 mieszkańców; co podzieliwszy, uczyni w przecięciu na osobę franków 230, to jest na dzień 63 centymów na opędzenie życia, mieszkania, ubioru, i na zaspokojenie potrzeb nadspodziewanych, wreszcie na zapłacenie podatku. Gdyby więc we Francyi wszyscy byli równo podzieleni, przypuszczając, że jakkolwiek towarzystwo ostać-

by się mogło na téj niegodziwéj podstawie absolutnéj równości, część oddana ubogim zostawiłaby go jednak w ubóstwie. Nic więc nie zostałoby zmienioném i tylko byłoby więcej ubogich."

Drugą zasługą kursu ekonomii politycznéj Chevaliera jest to, iż jest wyłącznie ekonomią narodową, ekonomią francuzką. Nie zapuszczając się, co komu innemu przydatném być może, zwraca M. Chevalier całą swą uwagę na Francyą, i zaczynając drugoletni kurs tak mówi:

„Kredyt jest najbardziéj do moralności zbliżonym, ponieważ kredyt jest zapewnionym zaufaniem i kredyt suponuje uczciwość. Zaraz więc całą ważność wyłożę, którą przypisuję instytucyom kredytowym, a poszukiwanie warunków onego zdaje mi się być konieczném.

Celem kredytu jest uczynić przeszłą pracę gotową, albo korzystną dla pracy przyszłéj, t. j. kapitały zebrane użyć do stworzenia kapitałów przyszłych siłą czynną, obiegową, albo chcąc przedstawić też samą myśl pod inną formę, instytuta kredytowe powinny każdą własność uczynić ruchomą i wymienną w taki sposób, ażeby każda własność nieruchoma stała się rękojmią pewną, równą prawie monecie brzmiącéj. Będziemy poszukiwali, jakich prawnych wybiegów używały różne ludy dla dójścia do tego celu i zobaczymy, o ile są zgodne z przestrogami zaleconemi przez prawodawców przeciwko lekkomyślności i rozrzutności.

Słowo kredyt obejmuje zwykle myśl banku, w zwyczajném używaniu instytut kredytowy oznacza zwykle zakład wydający monetę papierową, eskontujący wexle. Pod tym względem zasługuje kredyt zaiste na wielkie poważanie, jednakże chciéjcie go Panowie uważać z innéj strony. Kredyt uważany jak rzekłem, nazwałbym kredytem angielskim. Nie odrzucając znaczenia angielskiego, radziłbym je zogólnić lepiéj, i zastósować lepiéj do spółeczności wszystkich ludów. Piękny i szlachetny jest gmach towarzystwa angielskiego, lecz naród ten rozwinął się w tak szczególnych zdaniach, iż zdaje się być źle zrozumiałą rzeczą chcieć wnieść do innych, co się u niego udało, mimo najświetniejszych korzyści. Anglia stanowi zupełnie wyjątek, jest ona narodem wyspiarskim w całém znaczeniu tego wyrazu. Przemysłowość jego insza jest od przemysłowości stałego lądu. Wszędzie gdzieindziéj rólnictwo zajmuje pierwsze miejsce i zatrudnia większość ludności, wyłącznie tylko handlująca Anglia trudni się z preferencyą fabrykami i handlem. Rólnictwo jednak nie jest zaniedbane, grunta Anglii w całym świecie najlepiéj uprawiane. W Anglii właściwéj, prócz Irlandyi i Szkocyi, równa część ziemi z równą liczbą robotników wydaje trzy albo cztery razy więcéj niż na kontynensie europejskim, lecz obręb téj jest bardzo szczupły. Anglia bowiem właściwa, z niektóremi częściami połączonych królestw urodzajna, oraz dobrze uprawiona, stanowi tylko $\frac{1}{4}$ część Francyi, 13,000,000 hektarów, zamiast 53,000,000; nie wystarcza więc na wyżywienie swéj ludności, nie mając dosyć zboża na konsumpcyą. Przeciwnie zaś W. Brytania wyrobami fabryk zalewa wszystkie targi, i ma dosyć okrętów, by prowadzić handel całego świata. Wyrobów bawełnianych wywozi długość równającą się 120 razy wziętemu promieniowi kuli ziemskiéj, a bawełny przędzonéj do tkania wywozi ilość równającą się połowie téj nadzwyczajnéj długości. Fabryki wyrobów bawełnianych całéj

Europy mogłyby być zniszczone ogniem niebieskim, a w rok konsumenci aniby się nie spostrzegli. Anglia byłaby w stanie dostarczyć im ubioru i udrapować ich domy. Są nawet huty żelazne, które w potrzebie dostarczyłyby Francyi połowę żelaza potrzebnego jéj dla 35,000,000 mieszkańców. Floty kupieckie świata mogą być zniszczone jutro, w sześć miesięcy Anglia wystarczyłaby prowadzić handel wszystkich narodów. Przedewszystkiém więc jest Anglia narodem handlującym, narodem kupców, jak mawiał Napoleon, przywiązując do tego znaczenia myśl, którą bez wątpienia nie myślę mu przypisać.

W Anglii więc wszystkie instytucye mają charakter i piętno handlu. Modelowały się na potrzebach handlu, na wymaganiach i potrzebach handlowych. Gdy zaś Anglicy przewyższyli w walce interessów materyalnych wszystkie tegoczesne narody, tak one teraz wziąwszy ich za przykład, wycisnęły ich piętno kommercyonalne w rozmaitych instytucyach materyalnych, we wszystkich instytutach przemysłowych i ekonomicznych.

Nie myślę bynajmniéj ganić tego ślepego naśladownictwa czynności angielskich. Wypływa ono z dobréj chęci brania wzoru z tego, co się udało. Jest to hołd oddany doświadczeniu, a niech niebo dozwoli, ażeby doświadczenia częściéj się radzono w sprawach ludzkich. Niemniéj jestem daleki od złorzeczenia handlowi. Handel, jak już dawno powiedziano, jest węzłem narodów, pod tym względem ma prawo do naszéj sympatyi, do naszego szacunku nawet. Ponieważ tak o nim sądzę, wzdrygałem się w téj chwili brać słów naród kupców w znaczeniu przez Napoleona użytych. Lecz przedewszystkiém powinniśmy naśladować u Anglików przenikliwość tego narodu, z jaką umiał zastósować swe rozmaite instytucye do okoliczności sobie właściwych, do położenia szczególnego swéj wielkości i potęgi. My najprzód nie jesteśmy ani narodem handlującym, ani fabrykującym. Jesteśmy głównie i pierwiastkowo narodem rólniczym. W tém samém położeniu jak Francya znajduje się cała Europa, cała cywilizacya. Ziemia jest pierwszym, najobszerniejszym i najbardziéj produkującym warsztatem ludzkości. We Francyi 24—25,000,000 na 35,000,000 ludności przykłada się do rólnictwa, albo żyje z niego. Ztąd zróbmy następny wniosek.

Ponieważ ziemia nas żywi, starajmy się, ażeby jak najczęściéj wydawała. Ponieważ przemysł rólniczy góruje inne, urządzajmy nasze instytucye materyalne stósownie do potrzeb i postępu rólnictwa, a zwracając się do kredytu, pierwszym kredytem do ustanowienia będzie kredyt ziemski. Mówiąc tak, nie myślę, ażebym wam Panowie coś nowego objawiał; słyszeliście już może to samo z 1,000 razy; jest to zdanie, które samo chodzi po świecie, że do rólnictwa trzeba zwracać kapitały. Bóg wie, ile już planów do tego podano; dotąd żaden się jeszcze nie udał, co kilku przyczynom przypisać należy. Kapitały mało zwracane bywają do rólnictwa we Francyi, ponieważ mało mamy kapitałów. Zaczynamy produkować dużo, ażeby zaraz to wydać; nie oszczędzamy dosyć, a święty zwyczaj oszczędności epoki, w któréj mało produkowano, zaciera się u nas. Wykształcenie rólnicze jest zaniedbane, a lepiéj powiedziawszy, nie ma go wcale; jest ono jednak prawdziwą szkołą elementarną Francyi. Wprawdzie i prawa nasze, rządzące własnością ziemską, są tego rodzaju, iż kredyt nie zwraca się w tę stronę.

Mówię bardzo o ułatwieniu odchodu

naszym fabrykom. Życzę bardzo, ażeby do tego doszło, by nasze eleganckie indieny z Mülhousy, nasze nie zrównane bławaty lugduńskie, nasze flanele i wełniane wyroby z Reims, Sulence, z Elbeuf, nasze bronzy i paryzkie dobrego gustu artykuły popłacały w Mexyku, Peru, Chili albo w Texas, ale jest pewniejszy odchód bliższy i większy, który ulepszenie rólnictwa naszym fabrykantom podaje. Mamy 25,000,000, to jest więcéj niż podwójną ludność Mexyku, Peru, Chili i Texasa razem, i którzyby spotrzebowali chętnie większą ilość wyrobów fabrycznych francuzkich. Przypuśćmy, że przez dobrą ustawę kredytu ziemskiego, któraby zwracała kapitały do rólnictwa, i która zespólona z wykształceniem elementarném, lepiéj zastósowaném do życia praktycznego wieśniaków, z udoskonaleniem dróg, począwszy od dróg żelaznych aż do dróg gminnych, z systemem irrygowania łąk i dobrém prawem o biegu wód, z nadgrodami zagajenia gór, w 10 lat pomnożemy produkcyą naszego rólnictwa tak, iż 50 cent. dodamy na dzień każdemu wieśniakowi, a to będzie 10 razy więcéj znaczyło dla fabrykantów kraju, niż po wszystkich traktatach handlowych spodziewać się można. Jest to bowiem dochód dodatkowy biliona, którym wyposażycie naszych rólników jako robotników, nierachując, co zyskują jako właściciele, również i właścicieli nie zamieszkujących swych posad; a większą część tego biliona użytoby na zakupienie wyrobów krajowych i płodów zagranicznych.

Dla tego Panowie sądzę, iż miałem racyą mówić, iż w interessie naszych fabryk i naszego handlu pierwszym kredytem jest kredyt ziemski.

Panowie! wiem, iż słyszeliście to już dawno, starą jest owa ekonomia polityczna, jest to ekonomia Sullego, który mawiał, że pastwisko i órka są wymionami państwa, jest to program Henryka IV., który chciał, aby każdy wieśniak w jego państwie miał co niedzielę kurę w garku. Idąc torem skreślonym przez tego dobrego wielkiego króla, i przez tego zręcznego ministra, można śmiałym postępować krokiem. Dla tego przedstawiłem wam poprzedzające uwagi nie bez pewnego zaufania, i w tym kierunku, który mi się zdaje być prawdziwie narodowym, kurs tegoroczni wykładać będę."

Nieraz słyszymy narzekających na brak przemysłu u nas, i oczy nasze zwykle zwracamy na Anglią, i chcemy przemysł angielski na polskiéj zaszczepić ziemi. W powyższéj mowie okazał Pan Chevalier niedorzeczność zapatrywania się na Anglią, wytknął, jak przemysł tego kraju tylko jest miejscowym.

Dla tego mowę, którą przytoczyliśmy, bardzo się i do nas stósującą, nie wachaliśmy się podać czytelnikom Przewodnika, sądząc, iż ona sprostuje nie jedno widzenie w rzeczach naszego przemysłu.

Kilka słów o płodozmianie uważanym pod względem ekonomii rólniczéj.

Wielu z młodszych rólników naszych, uwiedzionych szlachetnym bez wątpienia zapałem zwiększania narodowego bogactwa, zaprowadzać u siebie zwykło gospodarstwo płodozmienne. W wyborze atoli téj lub owéj rotacyi, w uwagach, które poprzedzają tego rodzaju przedsiębierstwa, nietrudno jest ludziom głębszéj rozwagi, dostrzedz owego braku

znajomości ekonomii rólnéj, który dobre chęci niektórych rólników naszych zwykł zdradzać.

Wielu mniema, że do zaprowadzenia gospodarstwa płodozmiennego, dość jest sprowadzić Jeometrę, dość podzielić swoje grunta na pewną ilość cząstek, i każdéj z nich naznaczyć następstwo siéjby zboża i roślin; a gdy tych warunków dopełnili, sądzą już mieć urządzone u siebie gospodarstwo płodozmienne! Przy dopełnieniu takich tylko warunków, najczęściéj zbiór nieodpowiada nakładom, które w tym celu ponieśli; i wówczasto ich praca i przedsiębierstwo wydają w skutku ruinę włożonego kapitału, a ztąd zniechęcenie się ku tego rodzaju gospodarstwu, i wstręt do wszelkich ulepszeń.

Powiedziałem na wstępie, że brak znajomości ekonomii rólniczéj jest widocznym; tu przeto dodam, że jest on główną przyczyną niepowodzeń, o których dopiero com namienił; mniemam przeto, że się przysłużę moim współbraciom, dając im poznać ważniejsze podstawy ekonomii rólnéj; które za wstęp do przedsiębierstwa rólnego gospodarstwa uważać należy.

Ktokolwiek chce się poświęcić zawodowi rólniczemu, winien przedewszystkiem zastanowić się nad sobą samym, zbadać swe władze moralne i fizyologiczne, niezbędnie rólnikowi potrzebne, jako to: działalność, intelligencyą, uczucia, sąd zdrowy o rzeczach, wytrwałość, cierpliwość, wstrzemięźliwość, i t. d., z których każda winna być rozwiniętą i udoskonaloną przez instrukcyą rólniczą, tudzież wsparta silném powołaniem, które jest jednym z najważniejszych warunków, zapewnić zdolnych korzyści w rólnictwie. Rozebrawszy tym sposobem przed sobą samym (że się tak wyrażę) sumienie własne, osoba chcąca się poświęcić zawodowi gospodarstwa rólnego, winna dokładnie obliczyć ilość kapitału, którym rozporządzać może; od takiego bowiem obliczenia zależeć będzie przyjęcie pozycyi właściciela lub dzierzawcy; którą gdy przyjmie, przystąpi do wyboru dóbr, i tym tylko da pierwszeństwo, które jéj najwięcéj przedstawią korzyści, i niewątpliwe bezpieczeństwo rozwiązać się mającego kapitału. Przy wyborze dóbr, potrzeba jeszcze mieć na uwadze, ich położenie jeograficzne i handlowe, możność i sposób pozbywania produktów, bezpieczeństwo własności, stronę moralną mieszkańców, rozdrobnienie ziemi przeznaczonéj do uprawy, rozkład budynków, stan dróg i traktów, służebności czynne lub bierne, do tych dóbr przywiązane, łatwość zaopatrzenia się w wodę, poprzedni stan rólnictwa, i inne okoliczności względne do położenia, które się zwykły zmieniać; słowem, trzeba się postarać o wszelkie objaśnienia moralne i materyalne, jakich tylko zasięgnąć będzie można.

Wielu przy ocenianiu dóbr zwykło brać za podstawę albo cały z nich dochód, albo dochód czysty, albo cenę dzierzawną, albo niekiedy wreście ilość opłacającego się z nich podatku; mojém zdaniem jest: iż te wszystkie uwagi razem wzięte winny zasługiwać na wzgląd, lecz do żadnéj z nich szczegółowo, z pominięciem innych, przywiązywać się niemożna. Nabywca winien ustanowić rzeczywistą tylko wartość dóbr, uważając ich stan obecny, a usuwając ze swéj rachuby wszelkie dające się późniéj zwiększyć z nich dochody, których powiększenie musi być uważane jako nagroda jego pracy i przemysłu.

Gdy się już w wyborze dóbr zdecydujemy, potrzeba sobie nakreślić plan

szczegółowy, oznaczając w nim wszystkie gatunki ziemi, ze względu na ich własność przepuszczania lub zatrzymywania w sobie wody, na ich położenie górzyste lub równe, i t. p.; poczem trzeba jeszcze zbadać ją pod względem urodzajności; czego łatwo dojść będzie można, wywiedziawszy się, jakie poprzednik jego prowadził gospodarstwo? ile zbierał siana, słomy, ziemniaków, buraków i t. p.? i jak je używał? tym to sposobem łatwo będzie można wyrachować, jaki był stan nawozu.

Czystość ziemi da się poznać po ilości różnych chwastów, które na jéj powierzchni rosną; lub też uważając poprzedni zbiór słomy i ziarna.

Poznawszy tym sposobem naturę ziemi, jéj przymioty, jéj położenie, jéj spadzistość, jéj czystość i płodność; potrzeba zrobić wybór roślin, które na niéj uprawiać chcemy; i gdy te już są oznaczone, wypada ściśle obliczyć, jakiéj ilości nawozu wymagać będą, i czyli takową można u siebie fabrykować? Podług takiego obliczenia zastósować potrzeba płodozmian do krótszéj lub dłuższéj rotacyi w ten sposób: by ona dozwoliła mu dokładnie namierzwić tę część ziemi, którą rotacya pod nawóz przeznacza; oszczędzanie mierzwy jest szkodliwe, albowiem koszta uprawy roślin lub ziarna, które na téj części ziemi mamy zasiewać, są te same, a zbiór daleko będzie większy, gdy jéj dostateczną ilość mierzwy damy.

Przy urządzeniu płodozmianu potrzeba jeszcze zastósować się do okoliczności handlowych, rólnik bowiem starać się winien zawsze o jak największą produkcyą tych towarów, które mu największe przynosić mogą korzyści; a ponieważ jest on rękodzielnikiem, winien zatem produkować to wszystko, czego handel, przemysł i spekulacya najwięcéj potrzebują; płodozmian przeto winien być środkiem zaspokajającym te warunki; w duchu takim potrzeba poprzednio ściśle zrobić wyrachowanie; tym to sposobem utworzymy najlepszy płodozmian, bo oparty na liczbach, odpowie ile być może wszystkim owym potrzebom.

Mając w ten sposób wynaleziony system gospodarstwa, przystąpić należy do wykonania go, wybierając płodozmian, który jest następstwem uprawiać się mających roślin na téj saméj ziemi w odległości czasu mniéj więcéj długiego, ze względu na jéj urodzajność i ilość nawozu dającego się przysposobić, jak to już powiedzieliśmy wyżéj. W kombinacyi takiego płodozmianu, potrzeba ile możności przedzielać pomiędzy sobą rośliny należące do różnych familij w ten sposób, by te nienastępowały zaraz po sobie na téj saméj roli, tylko w czasie potrzebnym; zaniedbując bowiem tę ostrożność, możnaby zaszkodzić ich udaniu się. Niepotrzebuję rozwodzić się obszerniéj, ile konieczném jest, aby po ziarnach mających własność wyciągać z ziemi soki pożywne, następowały rośliny, które ją użyzniają; inni bowiem przedemną wykazali tyle razy i dowiedli téj prawdy; dodam więc tylko, iż potrzeba równie mieć na uwadze, aby cała praca rólna była tak dobrze podzieloną na rok cały, by się nieprzytrafiło w jednym czasie zbyteczne jéj skupienie na raz, a w innym znów nieużyteczny zaprzęgów spoczynek.

Skoro rośliny najwłaściwsze uprawie, już to ze względu na ich stósunek, ich własność i korzyści, zostały obrane; i gdy z ich uprawy najkorzystniejsza spekulacya i przemysł zostały wynalezione i podług nich płodozmian ustanowiony; potrzeba już tylko zająć się rachunkowością, która wykaże nam, w jaki spo-

sób zrealizować możem cel, któryśmy sobie wytknęli. Tego sprawdzenia dopełnić można, nakreślając sobie poprzednio na rok pierwszy i kilka następnych, stan spodziewanych przychodów i wydatków; i tym sposobem ustanawiając rezultata prawdo-podobne. To atoli wyrachowanie korzyści przyszłych, z wielką uskuteczniać trzeba roztropnością, tak obliczając ilość przychodów, jako też wydatków, i gdy się przekonamy, że gospodarstwo w ten sposób urządzić się mające przyniesie nam w każdym roku nie urojone, lecz pewne korzyści, wówczas możemy zatrzymać plan nasz, któryśmy w ten sposób nakreślili, i który jeźli jest gruntownie wyrezonowanym i obliczonym, winien stać się regułą postępowania naszego, a téj dotąd odstąpić nam niebędzie wolno, dopókąd się okoliczności nie zmienią, lub dopókąd nieprzekonamy się, iż przy kreśleniu owego planu wcisnęły się błędy, które niekiedy przytrafić by się mogły.

Przed zakończeniem dodać jeszcze muszę następującą uwagę: Gospodarstwo rolne jest umiejętnością systematyczną, któréj loika jest jednym z kamieni węgielnych; z tą umiejętnością dzieje się też to samo, co i z wszystkiemi niemal umiejętnościami naszego wieku. Ma i ona swoje dzieła, ma i różne systemata, w których tworzeniu miłość własna i rozogniono wyobrażenia grają niekiedy znakomitą rolę. Jak wszystkie systemata filozoficzne, nie dające się sprawdzić praktycznie w życiu społecznem, są prostym wyskokiem wybujałéj imaginacyi, i uważane jako takie, na wzgląd u ludzi myślących zasługiwać nie mogą; tak też i systemata umiejętności gospodarstwa rólnego, nie wsparte siłą loiki, nie wsparte matematyczną rachubą, jedném słowem, nie dające się sprawdzić, niepowinny być ślepo do gospodarstwa rólnego stósowane. I dla tego też szczególniejszą baczność nowo poczynających gospodarzy zwrócić mi wypada na różne dzieła rólnicze, które jakkolwiek czytać im należy, przecież to tylko radziłbym z nich przywłaszczać, co ścisłém matematyczném obrachowaniem i siłą loiki sprawdzić są w stanie.

K. M.
Członek Kasyna gostyńskiego.

Statystyka gubernij polskich.

Gubernie polskie liczyły podług wyliczenia Pełczyńskiego w roku 1828. fabryk i oddanych rzemiosłu rękodzielnemu:

Gubernia wileńska fabryk 71, ludzi w nich pracujących 457; 3 prostego sukna, reszta skórzanne i i nie mało znaczące; późniejsze zakłady, n. p. papiernia, nie są tu policzone.

Gubernia grodzieńska fabryk 25, wyrobników 1840.

Obwód białostocki fabryk 25, wyrobników 535.

Gubernia wołyńska fabryk 18, prawie wszystkie sukienne; wyrobników 3,825 (większa część Żydów).

Gubernia podolska fabryk 24, wyrobników 575.

Gubernia kijowska fabryk 13, wyrobników 2,600.

(Dziennik rękodzieł i handlu 1828. Nr. 4.)

W roku 1824. w gubernii mohylewskiéj było:

Fabryk sukiennych .	3,	wyrabiających	wartość	Rubli ass.	27,400.
„ płóciennych .	3	„	„	„ „	65,200.

Parosiny (?)	1,	wyrabiających	wartość	Rubli	ass.	56,200.
Bawełnianych	2	„	„	„	„	18,600.
Żaglow. płótna	1	„	„	„	„	60,000.
Hut szklan. .	7	„	„	„	„	92,600.
Świec . . .	1	„	„	„	„	37,500.
Garbarnia .	1	„	„	„	„	3,600.
Hut miedz. .	3	„	„	„	„	62,000.
Razem . . .	22	wyrabiających	wartość	Rubli	ass.	423,100.

(Archiwum północne 1824. Nr. 19.)

W roku 1828. w gubernii mińskiéj znaczniejsze fabryki były następne:

Sukiennych 7,	warsztatów 29,	wyrab. 12,683 arszyn.;	robotników	131.
Potażowych 2	„	355 pudów	„	26.
Hut szklan. . 3,	pieców 9,		„	155.
Hamerni . . . 9	„ 12,		„	35.
Jedwabna . . 1,	warsztatów 1,	„ 16½ arszyn.	„	2.
Razem . . 22	warsztatów.		Robotników	249.

(Wiadomość z fabryki skarbowéj mińskiéj 1829. roku.)

Gubernia witebska jest uboga w przemysł rękodzielny.

Jak wzrasta w Rossyi liczba fabryk można mieć wyobrażenie:

W roku 1812.	wszystkich fabryk	w Rossyi	było	2,325.
„ 1816.	„	„	„	„ 3,733.
„ 1820.	„	„	„	„ 4,558.
„ 1824.	„	„	„	„ 5,286.

(Gazeta handlowa 1827. Nr. 26.)

W roku 1831. liczba fabryk doszła 5,799.

(Zdanie sprawy dep. ręk. i handlu na rok 1832.)

O roszeniu łąk w księstwie poznańskiém.

Od dawna znane już jest roszenie łąk w księstwie: pierwszym był zapewnie Proboszcz w Dłużynie, w powiecie kościańskim, który przed dwudziestu laty na piaszczystéj górze śliczny sad założył, wodą z źródełka pochodzącą oblewany. Po niéj urządzono irrygacyą łąki ogrodowéj w Racacie, byłéj majętności Jabłonowskich, nabytéj od księcia Oranii. Król holenderski będąc jednym znajprzemyślniejszych rólników, ze wszech miar swoje gospodarstwo wznosi; posiada on w Kamieńcu pod Frankensteinem do 1,000 m. magd. roszonych

w jednym punkcie. Zważywszy, że całe sławne księstwo lineburskie ledwo 6,000 m. łąk posiada, ocenić zdołamy wielkość zakładów kamienieckich. Przed kilkoma laty założyli irrygacye: w Dusinie u Pana Kurnatowskiego Pan Rembowski, a w Jeżewie w powiecie szremskim P. P. Łubieński. Ostatnie miejsce nadzwyczaj jest sposobne do najobszerniejszych irrygacyj. W najnowszym czasie założono irrygacye w Górze, w powiecie pleszewskim, na sposób składowy, a w Dębnie u Pana Stanisława Mycielskiego, gdzie jest blisko 300 m. magd. Piękne rezultata, otrzymane w obu miejscach, stały się zachętą dla obywateli okolicznych do szerzenia téj gałęzi przemysłu.

O irrygacyi.

Nadzwyczajna w naszych stronach roku zeszłego posucha, pozbawiająca nas o trzy części zwykłéj paszy siennéj, pobudziła niektórych właścicieli do pomyślenia o irrygacyi łąk. Rodzaj ten nowéj u nas i najpotrzebniejszéj pono melioracyi, rozszerzyłby się prędko po włościach posiadających bieżącą wodę lub wielkie stawy zapasowe. Wstrzymuje przecież dziedziców niektórych niepewność, ile w ciągu roku na morgę potrzeba ilości wody. Niepewność ta przez żadne dotąd dzieła ostatecznie roztrzygniętą nie została, nawet przez rachunek przybliżenia. Nadto wielka sprzeczność różni autorów. Jedni tyle wymagają wody, że nie ledwie rzek całych by potrzeba dla osiągnięcia zamierzonego celu. Drudzy dzięki każą składać Opatrzności za drobny i niepostrzeżony dotąd strumyczek, który tyle nieocenionych ma przynieść korzyści. Cóż więc przy téj niepewności uczynić? Mojém zdaniem, jak nagle i bezzasadnie zapalać się do nowości, tak też i odstraszać nie należy się nagle. Nie korzystać o tyle z wynalazku, ile można korzystać, byłoby gnusnością lub ciemnotą, których dzieje u nas już dość długo trwały. Że sposób irrygacyi na s p a d o w é j, lub s k ł a d o w é j budowie łąk, w tylu dziełach, a zwłaszcza Panów Langerke i Patziga wskazany, jest najkorzystniejszym, temu ani ja, ani nikt zapewne przeczyć nie będzie. Lecz ponieważ właściciel nie ma tego mnóstwa wody, którego oni żądają, nie może i niepowinien dla tego pozbawiać się tych korzyści, które mniejsza ilość wody obiecuje. Irrygacye ciągłe, jakich ci autorowie słusznie żądają, są zwłaszcza nieodzowne do utworzenia łąk z piasków. Sztuczne te łąki koniecznie sztuką utrzymywane być muszą, a że ich spod po najdłuższych leciech zawsze piaskiem będzie, ciągle i ciągle zasilane być muszą wodą, inaczéjby znędzniały i zaginęły. Dla łąk takich deszcze miernie padające nigdyby nie wystarczyły, a grunt ich już z natury swojéj nigdy wodą przesycić się nie zdoła. Lecz jeżeli łąka bez sztucznego ją zmuszania w miernie wilgotnych latach jakokolwiek rodziła, jeżeli grunt jéj nie jest czysto-piaszczystym, jeżeli ma nawet pewną spojność i moc żywotną, czemużby nie miał wystarczać strumień, gdy go tylko do odwilżania łąki użyjemy przez puszczanie go w potrzebie na łąkę lub napojenie niemi rowków w tym celu urządzonych. Wszakże nie o tworzenie trawy iść tam będzie, lecz o orzeźwianie jéj, dopomaganie, aby tylko chorobę posuchy przetrwała. Od niepamiętnych u nas czasów zawsze takie tylko miejsca wybierane były na łąki, gdzie trawa sa-

ma przez siebie z pewnością rosła, wyjąwszy nadzwyczajnych posuch. Najmniejszy deszczyk popadujący niekiedy zapewniał wzrost siana. Jeżeli więc w braku zupełnym deszczu, tyle tylko wody nocną porą zapuścić możem, aby deszczyk ten zastąpić, odwilżyć nieco zakorzenione od wieków trawy, już i na téj korzyści, wielce stanowczéj w gospodarstwie, przestać powinniśmy. Nie będziem wprawdzie mieli tych niesłychanych korzyści, które lepsza łąk budowa i doskonałe dają irrygacye, ale uratujem się przynajmniéj w czasie nadzwyczajnych posuch przez zapewnienie sobie zwyczajnego zbioru od tych okropnych klęsk, których tak wielu w roku zeszłym doznało. W miernie zaś deszczowych latach strumień nasz, pomnażający ilość wilgoci, o wiele nam siana przysporzy. W żadnym roku nie odkryto tyle strumieni, ile w zeszłym, gdyż każdy ich szukał; w żadnym roku nie wyczyszczono z mułu tyle stawów, ile w zeszłym; większéj więc ilości wody na wiosnę każda włość spodziewać się może. Użyjmy więc jéj na łąki nasze. Doznaliśmy klęski, a jak starzy mawiali, nic tak nie zbogaca, jak biéda, bo budzi do namysłu i zasady na dal; czego i sobie i ziomkom moim na ten rok nowy życzę.

Sposób przekonania się o dobroci nasienia traw.

(*Wynalazek Pana Dombals.*)

Dwa kawałki grubego sukna, dobrze poprzednio nasycone wodą, kładą się na deskę jeden na drugim; na to rozsiewa się pewna ilość nasienia z przeznaczonego do siewu, w odstępach, aby się jedno drugiego nie dotykało. Nasienie to przykrywa się trzecim płatem sukiennym, podobnym do dwóch pierwszych, także dobrze w wodzie zmoczonym. Teraz deskę tę z przykryciami i nasieniem kładzie się w miejsce nieco rozgrzane, jakoto przy piecu lub kominku. Jeżeli się drugiego dnia spostrzeże, że płat wierzchni zaczyna usychać, zlewa się wodą w ilości takiéj, by obydwa spodnie płaty przemokły. Lecz że ziarno zgniłoby niezawodnie, gdyby się ciągle znajdowało w wodzie, trzeba więc deskę ustawić pochyło, a woda spłynie, któréj płaty nie wciągnęły w siebie. Teraz, jeżeli codzień zaglądać będziemy pod płat wierzchni, który podnieść należy, zobaczymy w kilka dni, że nasienie zdrowe i świeże zacznie nabrzmiewać i wypuszczać kiełki; zepsute zaś powleczone będzie pleśnią.

Podług tego sposobu poznać jeszcze można nasienie świeże i stare, gdyż pierwsze kiełkuje prędzéj, a daleko późniéj drugie.

Przechowanie wycisków burakowych.

Zeszłego roku czytałem w jedném z pism czasowych gospodarskich sposób przechowania wycisków czyli wytłoczyn burakowych z cukrowni, susząc je w suszarniach, podobnie jak do suszenia słodu urządzonych. Sposób ten zdaje się dosyć kosztowny i mozolny, dla tego zapewne nie od rzeczy będzie opisać, jakim sposobem tu w Turwi już 2 lata wytłoczyny się przechowują.

Kopią się doły w czworobok w gruncie najlepiéj gliniastym, (bo się ściany nie zarywają) na 5—6 stóp głębokie, w takowe sypią się wytłoczyny na pół stopy wysoko, ubijają mocno i solą po-

sypują, poczém następuje druga warstwa i t. d., aż dół się zapełni, zostawiwszy tylko 6 cali próżni od góry. Na to kładą się deski, dosyć szczelnie dół przykrywające, aby się ziemia do wycisków dostać nie mogła i zasypuje się ziemią przynajmniéj na łokieć wysoko, aby powietrze do wycisków przystępu nie miało.

Tak zachowane wytłoczyny w rychłéj jesieni, otworzone na wiosnę, posiadają całą swą świeżość, tylko zamiast zbytniéj słodyczy nabędą kwaśnego cokolwiek smaku, i dla tego je téż bydło z większą jak świeże pożéra chciwością. Krowy niemi pasione, sowicie obfitością mleka tę karm' wynagradzają. Ilość soli do solenia wytłoczyn mającéj być użytéj, może po części być dowolną, u nas zwykle 1 — 1½ funta soli bydlęcéj bierze się na centnar. Chowano je nawet powyższym sposobem, nie soląc ich wcale; zachowały się wprawdzie również dobrze jak pierwsze, jednakowoż nie z takim smakiem pożywały je karmione niemi inwentarze, a zatém i tak pożywne jak pierwsze być nie mogą.

W Turwi, 7go Stycznia 1843.

Kłyszyński.

Przechowanie owocow w czasie zimy.

Kto nie posiada suchych piwnic i ciepłego schowania, w którychby w czasie mrozów mogły być złożone gruszki i jabłka, temu podaje się sposób łatwy i tani, który brak ten zastąpić może.

Jabłka lub gruszki układają się w stodole w suchym sąsieku, przykrywają naprzód słomą jęczmienną, a potém długą żytnią, jakiéj się zwykło używać na dachy, i dobrze przyciśnie; na ten pokład słomiany rozsypują się sadze i zwilżają wodą. Pierwszy mróz, zasklepi wilgotne sadze i uformuje powłokę tak nieprzenikliwą, iż nie przepuści do przykrytego owocu najmniejszego zimna, i zabezpieczy go od zepsucia. Owoc tym sposobem przechowywany przetrwa zimę w téj świeżości, jaką miał przy zebraniu go z drzewa.

O użyciu paska Dombasla.

Celem obliczenia ciężaru żyjącéj sztuki bydła, stawia się ją na równym gruncie (*a* ... *b*), potém położywszy pierścień (Fig. 1. *A.*) na kłębie, opuszcza się pasek na dół za przednią nogę do punktu *B.*, potém się go przeciąga pomiędzy przedniemi nogami przez piersi do punktu *C.* i ztamtąd przez łopatkę drugiéj przedniéj nogi (*D.*) przeciąga się pasek aż do kłębu, gdzie jest pierścień (*E.* Fig. 2.) Numer napisany na pasku w tém miejscu, gdzie się tenże zetknie z pierścieniem, oznacza ciężar bydlęcia w pruskich funtach, t. j. tylko ciężar mięsa i sadła, nie zaś kości i skóry; w ten sposób od razu poznać można, ile rzeźnik zapłacić musi. Bydło bardzo chude, lub téż bardzo krótkie, albo z bardzo szczupłym zadem, waży 5 do 10 procent. mniéj, aniżeli oznacza numer funtów na pasku. Pasków takich dostać można po 5 czy 6 złotych u introlligatora Henryka Biesnera w Greifswaldzie. Księgarnia Pana E. Günthera w Lesznie każdego czasu sprowadzić gotowa.

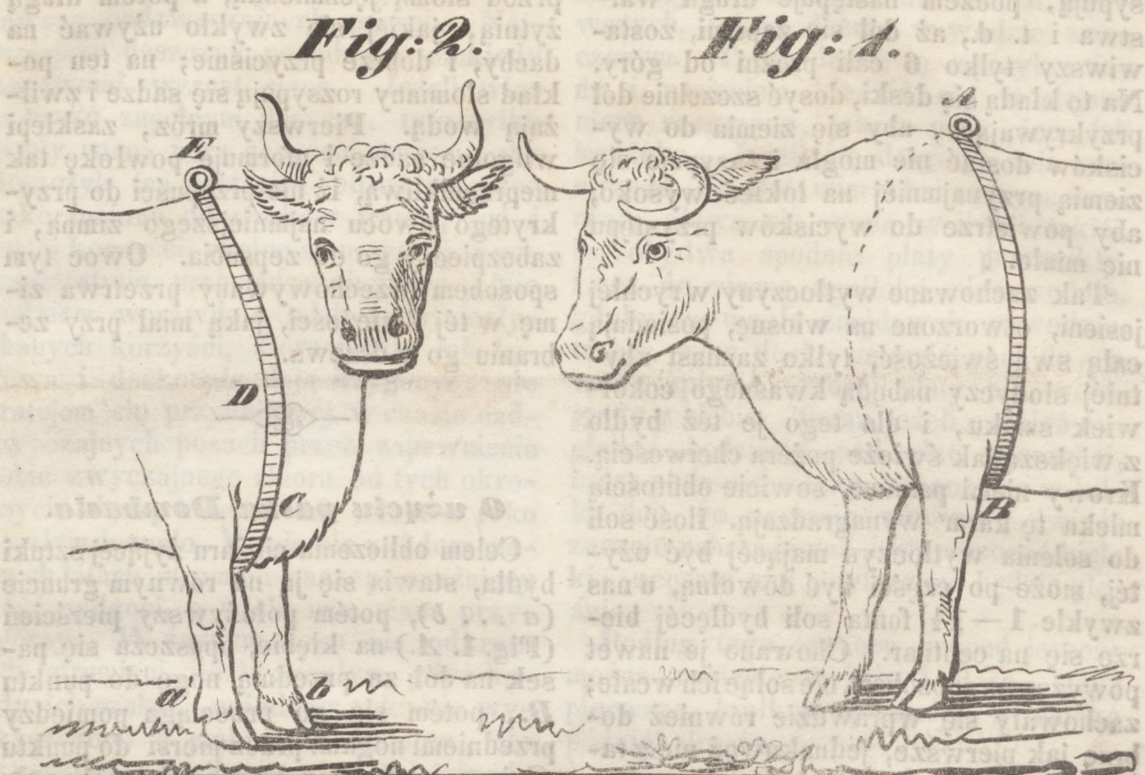


Fig: 2. Fig: 1.

☞ PRZEWODNIK wychodzi, za współdziałaniem Towarzystwa rólniczego wielk. księstwa poznańsk. w Gnieźnie i Wydziału przemysłowego kasyna gostyńskiego, co dwa tygodnie, obejmując półtora arkusza. Przedpłata wynosi półrocznie 1 talar 15 sgr., czyli 9 złp., i przyjmuje się **po wszystkich królewskich urzędach pocztowych, tudzież księgarniach krajowych i zagranicznych.**